

Aktualności

Doktor Justyna Kowalczyk

25/09/2014, dodał: **Magda Polańska**



„Struktura i wielkość obciążeń treningowych biegaczek narciarskich na tle ewolucji stosowanej techniki biegu”. Taki właśnie tytuł nosi praca doktorska Justyny Kowalczyk.

W środę o godzinie 13.00 w jednej z sal krakowskiego AWF zebrało się wiele osób, gdyż prace doktorskie broni się publicznie, by posłuchać do jakich wniosków w tym temacie doszła jedna z najlepszych biegaczek narciarskich w historii tej dyscypliny.

Mistrzyni olimpijska, choć wiele razy podkreślała, że stres podczas zawodów jest niczym w porównaniu z tym przeżywanym podczas naukowych wyzwań, z ostatnim etapem przewodu doktorskiego czyli obroną poradziła sobie znakomicie. Cała jej praca i wyniki badań zostały zaś ocenione niezwykle wysoko. Komisja oceniająca jednogłośnie zdecydowała się także na wyróżnienie pracy.

- *Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam tego dokonać. Bardzo dziękuję mojemu promotorowi – profesorowi Krasickiemu, który bardzo mocno mnie motywował do tego by ta praca powstała w takim, a nie innym terminie* – mówiła w chwilę po ogłoszeniu wyniku Justyna.

Początek przewodu doktorskiego Justyny to 2011 rok. Wtedy zawodniczka zapowiedziała, że rozpoczyna proces, ale zakończy go dopiero po igrzyskach olimpijskich w Soczi. Jak powiedziała tak zrobiła i w kilka miesięcy po zdobyciu złota na tej imprezie, ma już tytuł doktora.

Nie oznacza to jednak, że przygotowanie do obrony było dla niej tak prostym zadaniem. Naukowe wyzwania trzeba było bowiem cały czas łączyć ze sportowymi przygotowaniami.

- *Po prostu trzeba było przez jakiś czas wstawać o 3 rano, żeby się nad książkami. Z drugiej strony, jak ja chętnie szłam na trening po takim naukowym maratonie. Mogłam wtedy odpocząć od książek i później znów z większą ochotą do nich wrócić* – zdradziła swój przepis na przygotowanie do obrony Justyna.

Źródło: (mz)/www.justyna-kowalczyk.pl